

Singapur, Malezja i Tajlandia



W dniach 13–23.01.2019 przebywaliśmy na wycieczce w Singapurze, Malezji i Tajlandii. Singapur, którego nazwa oznacza „miasto lwa” jest wyspą, miastem i państwem położonym w cieśninie Malakka i ma powierzchnię 692 km². Większość wysp otaczają rafy koralowe. Singapur jest bardzo nowoczesny, bogaty, schludny, czysty i miejscami bardzo egzotyczny. Wśród szklanych biurowców i dzielnic wielkiego biznesu poukrywane są postkolonialne zakątki, żyjące w swoim własnym wymiarze. Singapur jest obecnie jednym z najbardziej rozwijających się tygrysów azjatyckich. Spotyka się tradycję i niesamowitą nowoczesność, jest tam narodowościowa mozaika 75% mieszkańców stanowią Chińczycy, 15% Muzułmańscy Malajowie i 7% Hindusi. Oprócz tego żyje tam 1,5 miliona obcokrajowców którzy robią interesy albo szukają sposobu na ziszczenie się azjatyckiego snu o bogactwie. Zwiedzając Singapur nie mogło się obyć bez zobaczenia na własne oczy tego co zazwyczaj ogląda się w telewizyjnych programach. Zobaczyliśmy dzielnicę chińską, hinduską, słynny ogród Gardens By The Bay, ultranowoczesne pocztówkowe ogrody, deszczowy las, symbol Singapuru Merliona oraz najsłynniejsze kasyno.

Dalej nasza przygoda i zwiedzanie Malezji i Tajlandii odbywała się drogą morską na statku Costa Fortuna. Malezja to kraj który posiada praktycznie wszystko: rajskie plaże, wysepki, dżunglę, kosmopolityczne miasta, nocne uliczne imprezy a przede wszystkim jedzenie. Pierwsze z miast to Langawi którego symbolem jest olbrzymi Brązowy Orzeł. Uprawia się tutaj ryż który jest podstawą żywienia tamtejszej ludności. Podziwiać można wspaniałe wiszące mosty nad przepaściami oraz lasy kauczukowe. Penang gdzie zobaczyliśmy świątynię Khoo Kongsi której ściany zostały ozdobione najpiękniej w Malezji, przez pracowitych chińskich rzemieślników. Zachwycaliśmy się niezwykle błękitną rezydencją, byliśmy w typowej chińskiej wiosce wodnej która jest typowym elementem krajobrazu Penang. No i stolica Malezji Kuala Lumpur która z przedmieściami liczy 7 milionów mieszkańców, gdzie są słynne bliźniacze wieże Petronas Towers wysokie na 451 m. Byliśmy w motylarni gdzie można było podziwiać piękne – u nas nie spotykane – motyle oraz inne fruujące i pełzające robactwo. Z daleka można podziwiać wieżę telewizyjną która jest jedną z najwyższych na świecie. Będąc w stolicy trzeba było zobaczyć królewską siedzibę Malezyjskiego Króla Istana Negara oczywiście z zewnątrz ale i tak piękna. Najprzyjemniejszy czas to spędziliśmy na wyspach Phi Phi i Phi Phi Don. Są to bajeczne krajobrazy które można było podziwiać z małego stateczku na którym częstowano nas super jedzonkiem oraz pić. Pływaliśmy kajakami z przewodnikiem wokół wysp, potem można było popływać w przepięknych wodach morza Andamańskiego, zobaczyliśmy słynną wyspę Bonda na której był kręcony jeden z odcinków filmu. Następnego dnia chętni pojechali do parku gdzie można było pojeździć na słońcach a potem zobaczyć Wielkiego Budde. Byliśmy na legendarnej tajskiej plaży a wieczorem można było zobaczyć prawdziwe życie nocne w Tajlandii. Orgia światła, nieprzebrane tłumy ludzi, tak głośno, że się samego siebie nie słyszało, no i niezliczone kasyna gry i rozpusty.

Było pięknie ale przyszedł czas, żeby wracać do Singapuru, zaliczyć jeszcze to czego żeśmy wcześniej nie zdążyli zobaczyć no a wisienką na torcie był pokaz światła w ultranowoczesnym ogrodzie Gardens By The Bay. Samolot już czekał na nas żeby odlecieć w kierunku Polski.

